

# Pytel, Jan

---

## Z dziejów prasy trzeciego powstania śląskiego : "Powstaniec" (V-VI 1921)

---

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 11/4, 453-474

---

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN PYTEL

## Z DZIEJÓW PRASY TRZECIEGO POWSTANIA ŚLĄSKIEGO

„POWSTANIEC” (V—VI 1921)

Badając dzieje trzeciego powstania śląskiego, jego charakter i zasięg, nie sposób nie uwzględnić prasy wydawanej przez władze powstańcze. Prasa ta, mimo istnienia bogatej literatury dotyczącej powstania, nie doczekała się dotychczas szczegółowego i wszechstronnego opracowania. Moje badania pism trzeciego powstania śląskiego pozwoliły na zidentyfikowanie trzech tytułów. Są to: „Powstaniec”, „Wyzwolenie” oraz „Freies Wort für Oberschlesien”. „Powstaniec” i „Freies Wort für Oberschlesien” były organami naczelnych władz powstańczych. To ostatnie pismo drukowane w języku niemieckim, przeznaczone było dla żołnierzy i ludności niemieckiej lub posługującej się językiem niemieckim<sup>1</sup>. Natomiast „Wyzwolenie” wydawane było przez dowództwo jednego z trzech głównych oddziałów powstańczych — grupę „Północ”.

W drugiej połowie maja 1921 r. czynione były również wysiłki ze strony dowództwa grupy „Wschód” w kierunku wydawania własnego pisma. Według projektu przedłożonego przez to dowództwo władzy zwierzchniej pismo miało być przeznaczone dla żołnierzy — powstańców grupy „Wschód”. W projekcie postulowano tytuł pisma — „Powstaniec Śląski”. Miał to być dziennik bezpłatnie rozdawany powstańcom. Na jego treść miały się składać rozkazy, komunikaty i zarządzenia władz powstańczych, artykuły propagandowe, patriotyczne wiersze, bieżące wiadomo-

<sup>1</sup> Szef Oddziału II naczelnej władzy powstańczej pisał do szefa podległej sobie komórki — Biura Prasowego w liście z dnia 29 maja 1921 r. o konieczności wydawania takiego pisma: „[...] należy się niezwłocznie zająć sprawą wydawania pisma propagandowego w języku niemieckim przeznaczonego dla żołnierzy niemieckich walczących przeciwko Polakom i dla ludności niemieckiej [...]. Jest to sprawa b. pilna i ważna ze względu na stan moralny wojsk i ludności niemieckiej (osłabienie)”. Następnie stwierdzał, że do prowadzenia pisma nadaje się Karol Haack. Centralne Archiwum Wojskowe (dalej CAW) S. 130, 1. 24. poz. 86 oraz 130.1.24, poz. 93.

ści polityczne i wydarzenia na Górnym Śląsku. Równocześnie zastrzegano, iż nie będą zamieszczane na łamach pisma artykuły w sprawie bieżącej polityki górnośląskiej. Zaznaczano także, że pismo będzie utrzymane w takim samym duchu, jak pismo grupy „Północ” — „Wyzwolenie”<sup>2</sup>. Jaka była odpowiedź naczelnej władzy powstańczej, czy proponowane pismo ujrzało światło dzienne, nie udało mi się ustalić. Nie natrafiłem na ślady jego istnienia.

Pismem odgrywającym bez wątpienia największą rolę spośród wyżej wymienionych ze względu na treść i zasięg oddziaływania był „Powstańiec”. To pismo też stanowi przedmiot niniejszego artykułu. Podstawę do jego opracowania stanowiły, obok zachowanych w bibliotekach numerów, materiały jego redakcji przechowywane w Centralnym Archiwum Wojskowym. Wykorzystałem również opracowania monograficzne powstania oraz wspomnienia powstańców<sup>3</sup>. Spośród wspomnień uczestników powstania na szczególną uwagę zasługuje wspomnienie Ludwika Ręgorowicza o pracy redakcji „Powstańca”<sup>4</sup>.

Pierwszy numer „Powstańca” ukazał się w kilka dni po wybuchu powstania z datą 7 maja 1921 r. Pismo początkowo (nr 1—7) było organem Wydziału Polityczno-Prasowego dowództwa grupy „Wschód”. Oficjalnym jego redaktorem był Karol Kornke, jeden z wybitnych działaczy PÖW na Górnym Śląsku, uczestnik poprzednich powstań śląskich, późniejszy kilkuletni poseł śląski, a w latach 1935—1939 senator RP<sup>5</sup>. Jego zastępcą, a zarazem głównym motorem pisma, był wówczas Ludwik Ręgorowicz, b. profesor gimnazjum w Krakowie, organizator młodzieży, działacz plebiscytowy, późniejszy naczelnik Wydziału Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w śląskim Wydziale Wojewódzkim<sup>6</sup>. Pismo organizowano w prymitywnych warunkach i po pokonaniu wielu trudności<sup>7</sup>.

<sup>2</sup> Tamże, 130.1.24, poz. 1.

<sup>3</sup> Spośród opracowań i wspomnień wykorzystałem m. in.: H. Zieliński, *Położenie i walka górnośląskiego proletariatu w latach 1918—1922*, Warszawa 1957; W. Ryżewski, *Czyn zbrojny Polaków w powstaniach śląskich*, [w:] *Z postępowych tradycji oręża polskiego 1917—1939*, Warszawa 1966; K. Popiołek, *III Powstanie Śląskie*, Katowice 1946; A. Benisz, *Górny Śląsk w walce o polskość*, Katowice 1951; M. Mielżyński, *Wspomnienia i przyczynki do historii III powstania górnośląskiego*, Mikołów 1931; *Pamiętniki powstańców śląskich*, t. 1, Katowice 1957; t. 2, Katowice 1961.

<sup>4</sup> L. Ręgorowicz, *W sztabie prasowym*, [w:] *Pamiętniki powstańców śląskich*, t. 1, s. 196.

<sup>5</sup> *Czy wiesz, kto to jest?*, pod redakcją S. Łoży, Warszawa 1937.

<sup>6</sup> M. Mielżyński, *op. cit.*, s. 189.

<sup>7</sup> Oto, co pisze w swoim wspomnieniu o powstaniu „Powstańca” L. Ręgorowicz: „Mój baon pomaszerował na Katowice. Byłem w linii tylko do południa 3 maja. W południe dnia 3 maja zameldowałem się w dowództwie grupy Wschód w Bańgowie, gdzie otrzymałem rozkaz przygotowania organu prasowego grupy Wschód

6 maja skład redakcji pisma został powiększony o dwie nowe osoby pracujące dotąd w wydziale prasowym Komisariatu Plebiscytowego w Bytomiu. W tym czasie nastąpiła zmiana miejsca postoju sztabu grupy „Wschód” z Bańgowa do Bielszowic. Tam też przeniosła się redakcja. W Bielszowicach pracownicy redakcji utworzyli dział polityczno-prasowy dowództwa grupy „Wschód” pod kierownictwem Rudolfa Kornke. Jego zastępcą był L. Regorowicz. Dział ten miał za zadanie wydawać oprócz „Powstańca” odezwy i ulotki oraz pełnić rolę biura prasowego dostarczającego wiadomości dla prasy polskiej. Ponadto do jego zadań należało organizowanie administracji na terenach zajętych przez powstańców.

Poczynając od połowy maja 1921 r., „Powstaniec” stał się organem Wydziału Prasowego Oddziału II Naczelnego Dowództwa Wojsk Powstańczych Górnego Śląska, które utworzone zostało 1 maja 1921 r. na miejsce Dowództwa Obrony Plebiscytu.

Do zadań DOP należała ochrona ludności polskiej w okresie poprzedzającym plebiscyt w celu zapewnienia stronie polskiej korzystnego wyniku w plebiscycie. Miało ono również w wypadku potrzeby zająć się przygotowaniem zbrojnego powstania<sup>8</sup>. Ludność polska na Górnym Śląsku w różny sposób manifestowała swe niezadowolenie z wyników plebiscytu przeprowadzonego 20 marca 1920 r. Wytworzyła się napięta sytuacja, grożąca w każdej chwili wybuchem. Dowództwo Ochrony Plebiscytu w porozumieniu z polskimi władzami wojskowymi przyspieszyło przygotowania do powstania. Rząd polski jednak był przeciwnikiem zbrojnego wystąpienia ludności.

W początkach kwietnia 1921 r. nastąpiły zmiany personalne na stanowiskach w DOP. Na miejsce dotychczasowego dowódcy płk Chroboka mianowany został ppłk M. Mielżyński, a szefem sztabu mjr S. Roztworowski (dr Lubieniec). Jako najwyższa władza polityczna ukształtowała

---

pod tytułem »Powstaniec«. Wydawnictwo to miało być zorganizowane niezwłocznie w Szopienicach. Wobec takiego rozkazu po południu 3 maja udaliśmy się we czwórkę do Szopienic. Zajęliśmy w parterowej szkole koło kościoła jedną salę szkolną i przystąpiliśmy do urządzania redakcji oraz zredagowania pierwszego numeru »Powstańca«. Urządzenie redakcji polegało na wniesieniu stołu na krzyżakach, kupieniu atramentu, piór, ołówka i papieru, po czym wieczorem zasiedliśmy do pracy redakcyjnej. Zasadniczy materiał na pierwszą stronę — odezwę, otrzymaliśmy z dowództwa Grupy Wschód w Bańgowie. Resztę mieliśmy skombinować sami. Rano 4 maja pozbiieraliśmy jeszcze wiadomości z frontu i materiał do pierwszego numeru »Powstańca« był gotowy” (*op. cit.*, 199).

<sup>8</sup> W. Ryżewski, *op. cit.*, s. 285. Utworzenie DOP oznaczało przejściowy wzrost wpływów endeckich nad wpływami piłsudczyków w dowództwie śląskiego rządu konspiracyjnego. Świadczy o tym m. in. próba demonstracyjnego wycofania się z tego ruchu części oficerów znanych jako zwolenników Piłsudskiego w styczniu 1920 r. Próba ta nie została poparta przez Oddział II Ministerstwa Spraw Wojskowych.

się Naczelną Władzą Cywilną z Wojciechem Korfantym jako dyktatorem na czele. W skład jej wchodziłi przedstawiciele różnych partii politycznych i organizacji społecznych ludności polskiej na Górnym Śląsku. Ludzie ci nie odegrali jednak większej roli. Postać dyktatora Korfantego wyraźnie dominowała nad nimi.

Z chwilą utworzenia Naczelnego Dowództwa Wojsk Powstańczych naczelnym dowódcą mianowany został ppłk M. Mielżyński. NDWP w zakresie władzy politycznej podporządkowane zostało Naczelnaj Władzy Cywilnej. Struktura organizacyjna nowo powstałej NDWP opierała się na strukturze wypracowanej w Dowództwie Ochrony Plebiscytu. Zachowano też podobny skład personalny. Wydział Prasowy Oddziału II NDWP, wydający m. in. „Powstańca”, stanowił jedną z ważniejszych komórek organizacyjnych Dowództwa.

Zmiana władzy wydającej pismo pociągnęła za sobą zmianę na stanowisku naczelnego redaktora. Na miejsce R. Kornke mianowany został były redaktor śląskiego „Kocyn dra” Jan Przybyła<sup>9</sup>.

Cel wydawania „Powstańca” kilkakrotnie przy różnych okazjach próbowano określić na jego łamach. Tak na przykład, zwracając się z prośbą do czytelników o nadsyłanie korespondencji, tłumaczono, że jest to niezbędne dla wzajemnej wymiany informacji o powodzeniu i życiu żołnierskim. Stwierdzano jednocześnie, że zadaniem pisma jest „służyć powstańcom i ich świętej sprawie”<sup>10</sup>. Zadanie to starano się realizować m. in. poprzez informowanie żołnierzy o sytuacji w głębi kraju. W jednej z odezw do czytelników, opublikowanej na początku czerwca, pisano o charakterze pisma i jego celach: „»Powstaniec« ma być pismem żołnierskim, ma podawać największą ilość wiadomości interesujących żołnierza-powstańca, ma informować towarzyszy broni o życiu i przeżyciach innych kolegów”<sup>11</sup>. W innym apelu do czytelników redakcja pisma w następujący sposób uzasadniała potrzebę jego wydawania: „Wobec tego, że wrogie nam czynniki coraz usilniej szerzą wrogą ruchowi powstańczemu agitację, nadto z uwagi na to, że ludność nasza zupełnie pozbawiona jest pism pol-

<sup>9</sup> Oto, co pisze na temat tych zmian cytowany już poprzednio L. Ręgorowicz (*op. cit.*, s. 201): „Nagle, 8 maja nastąpiła nieoczekiwana zmiana. Kierownictwo działu polityczno-prasowego na rozkaz naczelnego wodza, za wiedzą zresztą Korfantego, miało zameldować się w naczelnym dowództwie w Szopienicach. Wyjechaliśmy z Kornkiem 9 maja do Szopienic. Przyjął nas osobiście naczelnny wódz powstania Nowina-Doliwa Mielżyński. W trakcie rozmowy poinformował nas, że cały dział polityczno-prasowy grupy Wschód ma przenieść się do Szopienic i że będzie on wchodził w skład sztabu naczelnego dowództwa. Spotkała nas przy tej sposobności wymówka, że nie piszemy o naczelnym wodzu, który powinien być przecież znany i popularny. Zauważyłem na to skromnie, że dotąd nie znaleźliśmy żadnego do tego materiału”.

<sup>10</sup> *Odezwa do czytelników*, „Powstaniec” (dalej P), nr 10 z 28 V 1921.

<sup>11</sup> P, nr 15 z 3 VI 1921. Por. CAW, 130.1, poz. 27.

skich, wobec czego daje posłuch fałszywym pogłoskom i plotkom, sprawa dostarczania najszerszym warstwom społeczeństwa pisma bezstronnego, dobrze informującego opinię publiczną, jakim jest »Powstaniec«, wydawany przez Wydział Prasowy przy Naczelnym Dowództwie Wojsk Powstańczych, jest rzeczą niezmiernie pilną i palącą<sup>12</sup>.

„Powstaniec” był pismem informacyjno-propagandowym i agitacyjnym. Wydawany był nieregularnie, najczęściej co 1—3 dni. Ogółem zidentyfikowano 23 jego numery (w kolejności od 1 do 23), wydawane w okresie od 7 maja do 26 czerwca 1921 r. Więcej numerów prawdopodobnie się nie ukazało. Informacyjno-propagandowy charakter pisma determinował w znacznym stopniu jego szatę zewnętrzną. Objętość poszczególnych egzemplarzy „Powstańca” do numeru 7 włącznie wynosiła 4 strony, a od numeru 8 — 8 stron. Zmiana objętości nastąpiła z chwilą całkowitego przejścia redakcji pisma przez Wydział Prasowy Oddziału II NDWP. Po tym fakcie uległ nieznacznemu zwiększeniu również format pisma, który do numeru 8 wynosił 25,5×33 cm. Nie uległa natomiast istotniejszej zmianie niska jakość papieru. Zmiany nastąpiły w kroju czcionek i w farbie drukarskiej. Mimo zmniejszenia wielkości czcionek, dzięki zastosowaniu lepszej jakości farby, druk był bardziej czytelny.

Samo tłoczenie „Powstańca” nastęrczało wiele kłopotów. Trudności wystąpiły szczególnie przy druku pierwszych numerów pisma<sup>13</sup>.

Druk następnych numerów pisma nie nastęrczał już tylu kłopotów. Drukowane one były na nowoczesnej maszynie drukarskiej i w znacznie lepszych warunkach w drukarni „Katolika” w Bytomiu. Większość jednak numerów „Powstańca” tłoczona była w spółce wydawniczej K. Miarki w Mikołowie. Do druku używano częściowo papieru będącego własnością Komisariatu Plebiscytowego<sup>14</sup>, czcionki natomiast stanowiły własność drukarni polowej.

<sup>12</sup> W sprawie kolportażu naszego pisma, P, nr 16 z 5 VI 1921.

<sup>13</sup> Pisze o tym L. Ręgorowicz (*op. cit.*, s. 199): „[...] rozpoczęły się nowe i niespodziewane kłopoty — gdzie »Powstańca« drukować. Katowice, Bytom, Zabrze i Gliwice miały drukarni pod dostatkiem, ale miasta te nie były przez oddziały powstańcze zajęte, musieliśmy poszukać drukarni gdzie indziej. Parogodzinny wywiad 4 maja wykazał, że w samych Szopienicach istnieje mała drukarnia, którą będzie można się posłużyć. Właścicielem jej był Polak nazwiskiem Łabuś. Drukarnia była poruszana korbą i nie obiecywała wydrukować więcej, jak tysiąc egzemplarzy nakładu. Siedzieliśmy na zmianę cały dzień 4 i 5 maja i przeprowadzaliśmy jedną korektę za drugą, bo składacz mało wprawny, składał dotąd przeważnie teksty niemieckie. Język polski sprawiał mu widoczne trudności, robił też bardzo liczne i kompromitujące błędy ortograficzne. Ostatecznie po ośmiu czy dziesięciu korektach skład związany sznurkiem poszedł na maszynę i późnym wieczorem 5 maja nakład »Powstańca« był gotowy. Zawiadomiliśmy o tym niezwłocznie dowództwo grupy Wschód”.

<sup>14</sup> CAW, 130.1.27, poz. 20.

Szata graficzna pisma — podobnie jak innych pism o charakterze informacyjno-propagandowym — była uboga. W tytule i wewnątrz numerów nie stosowano prawie żadnych ozdób, upiększeń. Nie zamieszczano w ogóle fotografii i rysunków. Tytuł pisma był wyraźny i przebiegał przez całą szerokość szpalty. Czytelny był również układ materiału. Kolumny w numerach 1—7 składały się przeważnie z dwóch, natomiast w numerach następujących z trzech łamów.

Zawartość pisma (z wyjątkiem pierwszego numeru) dzieliła się na dwie zasadnicze części: urzędową i nieurzędową. W części urzędowej drukowano rozkazy, komunikaty, zarządzenia, okólniki, odezwy naczelnego dowództwa powstania oraz dowództw poszczególnych grup, szczególnie dowództwa grupy wschodniej. W części tej zamieszczano również zarządzenia cywilnych władz powstańczych. Dział urzędowy figurował zwykle na początku numerów, niekiedy przenoszono go na ostatnie strony pisma lub w jego część środkową. W części nieurzędowej zamieszczano komentarze aktualnych wydarzeń związanych z powstaniem i sprawami Górnego Śląska, informacje o działaniach wojennych, o sprawie śląskiej w polityce międzynarodowej, o stosunku władz polskich i społeczeństwa polskiego do powstania, wreszcie o zachowaniu się i poczynaniach strony niemieckiej. Zamieszczano również artykuły dotyczące celów powstania, dalszych jego perspektyw itd. Problematyka powyższa wyrażana była w artykułach, notatkach oraz w reportażach i wierszach. Autorami wierszy byli przeważnie powstańcy. W niektórych numerach ogromna większość działu nieurzędowego składała się z krótkich informacji politycznych, dotyczących przeważnie sprawy górnośląskiej. Informacje te podawano na podstawie prasy zachodnioeuropejskiej i polskiej oraz agencji telegraficznych. Wykorzystywano również komunikaty opracowane przez Wydział Prasowy Oddziału II NDWP dla całej prasy górnośląskiej<sup>15</sup>. W aktualności podawanych informacji występowały dość często znaczne braki. Tak np. w 8 numerze pisma z dnia 23 maja podawano wiadomości z 10 maja 1921 r. Okoliczność tę wykorzystało inne pismo śląskie, krytykujące nowego naczelnego redaktora „Powstańca”<sup>16</sup>.

Część działu nieurzędowego składała się z niewielkich rubryk. Poczynając od numeru 11 w części tej zamieszczano rubrykę „Wiadomości potoczne”, redagowaną głównie na podstawie meldunków nadesłanych z terenu. W rubryce tej podawano informacje o wypadkach, kradzieżach oraz o innych wydarzeniach lokalnego znaczenia. Obok „Wiadomości potocznych” niekiedy zamieszczano rubrykę „Wiadomości polityczne” lub „Krótkie wiadomości polityczne” oraz „Kronikę”. Poczynając od numeru

<sup>15</sup> CAW, 130.1.24, poz. 85. Pismo Szefa Wydziału Prasowego NDWP do Naczelnej Władzy Górnego Śląska z 25 V 1921.

<sup>16</sup> Tamże, 130.1.24, poz. 64.

15 (3 VI 1921) wprowadzono kącik humorystyczny. W końcowych numerach na ostatniej stronie zamieszczano ogłoszenia o parcelacji ziemi przeprowadzonej we wschodniej Małopolsce przez Główny Urząd Ziemiański.

Stosunek objętości obydwu części kształtował się na korzyść części nieurzędowej. W większości numerów część nieurzędowa stanowiła 60—30% całej zawartości pisma.

\*  
\*   \*  
\*

W skład redakcji pisma wchodziło kilka osób. W drugiej połowie maja redakcję tworzyli pracownicy Wydziału Prasowego. Naczelnym redaktorem „Powstańca” Jan Przybyła był od 13 maja jednocześnie szefem Wydziału. Oprócz niego w skład redakcji wchodził: Ludwik Ręgorowicz, Jerzy Czoponowski, Zdzisław Wilusz i Olga Zarzycka (żona L. Ręgorowicza). Ponadto udział w powstawaniu poszczególnych numerów pisma brał Jan Bator, sekretarz Wydziału Prasowego. Sprawami administracyjnymi „Powstańca” zajmował się Marian Flasiński, a funkcje maszynistek i stenotypistek spełniały Gertruda Waclawkówna i Leokadia Strączkówna<sup>17</sup>. Pracownikami Wydziału Prasowego byli również redaktorzy pisma w języku niemieckim — „Freies Wort für Oberschlesien” — Karol Haack i Fryderyk Schröder.

Redaktorzy „Powstańca” z zasady nie podpisywali swoich artykułów. Niektórzy z nich podpisywali się inicjałami (Jan Przybyła, Zdzisław Wilusz, Olga Zarzycka). Jan Przybyła pisywał artykuły wstępne poświęcone aktualnej sytuacji w sprawach górnośląskich<sup>18</sup>. Główną uwagę zwracał w nich na stan rokowań dyplomatycznych w sprawach Górnego Śląska. Podobne sprawy podnosił w swych artykułach Zdzisław Wilusz<sup>19</sup>. Ostro krytykował on politykę Anglii wobec Polski. Występował jako zwolennik zdecydowanej postawy powstańców aż do osiągnięcia zamierzonych celów, tj. do złączenia Górnego Śląska z Polską. Walkę powstańców oceniał jako walkę nie tylko o prawa ludu górnośląskiego, ale również jako walkę o panowanie sprawiedliwości w stosunkach międzynarodowych. Podobny ton cechował utwory Olgi Zarzyckiej, zamieszczane na łamach pisma<sup>20</sup>. Tekstów O. Zarzyckiej i Z. Wilusza nie znajdujemy w numerach

<sup>17</sup> Tamże, 130.1, poz. 56. Pismo Szefa Wyd. Prasowego do Szefa Oddziału II NKWP z 4 VI 1921.

<sup>18</sup> Por. J. P., *W decydującej chwili*, P, nr 9 z 25 V; *Czy przejrzanie?*, nr 10 z 28 V; *Baczność!*, P, nr 22 z 19 VI 1921.

<sup>19</sup> Z. W., *Sprawiedliwość*, P, nr 16 z 5 VI 1921; *Co uczynimy?* P, nr 14 z 2 VI 1921; *Jeszcze nas nie podzielono*, P, nr 15 z 3 VI 1921.

<sup>20</sup> Olga Z., *Powstaniec*, P, nr 6 z 14 V 1921; O. Z., *Bytom-Wirek*, P, nr 9 z 25 V 1921.



wydanych po 15 czerwca 1921 r. Być może, obydwójce opuścili redakcję. W materiałach archiwalnych zachowało się podanie O. Zarzyckiej do Szefa Oddziału II NDWP z 9 czerwca 1921 r. z prośbą o zwolnienie z pracy. Jako powód autorka podała, że jej praca nie będzie niezbędna, gdyż „Powstańiec” zacznie wychodzić periodycznie, a jej przekonania osobiste nie zgadzają się z linią polityki prowadzonej wobec powstania i nie pozwalają na dalszą współpracę<sup>21</sup>. Drugi powód wydaje się bardziej istotny; należy się domyślać, że powodem jej rezygnacji było dążenie przywódców powstania do jego likwidacji, z czym się nie zgadzała. Jej zachowanie należy ponadto łączyć z zastrzeżeniem się sprzeczności między Korfantym a grupą piłsudczykowską. Wyrazem tego była próba dokonania puczu w grupie „Wschód” i zmiana na stanowisku naczelnego dowódcy powstania. 4 czerwca na miejsce ppłk. Macieja Mielżyńskiego mianowany został ppłk Kazimierz Zenkteller („Warwas”). Należy wnioskować, że właśnie O. Zarzycka, wraz z Z. Wiluszem, należała do grupy piłsudczykowskiej. Wskazuje na to jeszcze inna okoliczność, a mianowicie skłanianie się treści pisma w coraz to większym stopniu w kierunku endeckim. Na łamach „Powstańca” na przełomie maja i czerwca przedrukowano szereg artykułów z endeckich pism warszawskich — „Rzeczypospolitej” i „Gazety Warszawskiej”. Były to artykuły pióra Stanisława Strońskiego, Kazimierza Smogorzewskiego oraz Henryka Korab-Kucharskiego<sup>22</sup>. Również treść końcowych numerów pisma wyraźnie wskazuje na to, że w jego redakcji umocniły się wpływy endecko-chadeckie.

Na łamach pisma występowało oprócz wyżej wspomnianych także kilku innych autorów podpisanych inicjałami, pseudonimami bądź kryptonimami (R.B.S., K.B., W.M., A.F., War., Wuzet, Adam Brzeg), których nazwisk nie udało się ustalić. Wiele artykułów nie zostało w ogóle podpisanych.

Redakcja „Powstańca” czyniła wysiłki w kierunku pozyskania do współpracy znanych literatów, dziennikarzy i publicystów. Ponadto apelowała szczególnie do żołnierzy-powstańców o nadsyłanie wszelkich wiadomości, pamiątek związanych z powstaniem. Podobny apel skierowała do władz powstańczych, komend grup, etapów, komendantów powiatowych i miejscowych, poszczególnych referentów, wreszcie do cywilnych władz powiatowych i gminnych<sup>23</sup>. W apelu do czytelników pisała, że na-

<sup>21</sup> CAW, 130.1.27, poz. 20.

<sup>22</sup> S. Stroński, *Dwa wnioski* („Rzeczypospolita”), P, nr 15 z 3 VI 1921; K. Smogorzewski, *Gra dyplomatyczna o Śląsk* („Gazeta Warszawska”), P, nr 9 z 25 V 1921; *Spotkanie Brianda z Lloydem Georgem* („Gazeta Warszawska”), P, nr 11 z 29 V 1921; *A więc podział przemysłu?* („Gazeta Warszawska”), P, nr 12 z 31 V 1921; H. Korab-Kucharski, *Powstanie ocaliło Śląsk Górny* („Rzeczypospolita”), P, nr 15 z 3 VI 1921.

<sup>23</sup> CAW, 130.1.27. Por. *Wezwanie do współpracy*, P, nr 15 z 3 VI 1921.

leży nadsyłać druki, odezwy, wiadomości o manifestacjach w stosunku do władz, wojsk koalicyjnych, o postawie Niemców, o tworzeniu się władz polskich na oswobodzonych terenach, o udziale ludności w ruchu powstańczym, a w końcu o wypadkach dnia codziennego<sup>24</sup>. Prośba o nadsyłanie korespondencji, a szczególnie fotografii, ponowiona została na początku czerwca 1920 r. w związku z projektem wydania przez Wydział Prasowy ilustrowanego dodatku do „Powstańca”. Dodatek ten miał dać obraz życia przyfrontowego żołnierza-powstańca, przedstawić zachowanie się strony niemieckiej i entuzjazm ludności polskiej wobec wybuchu powstania<sup>25</sup>. Nie udało mi się ustalić, czy ukazał się ten dodatek ilustrowany oraz czy redakcja pozyskała do współpracy jakiegoś wybitnego pisarza lub publicystę. Nie ulega jednak wątpliwości, że poszczególne numery „Powstańca” redagowane były przy udziale szerszych kręgów współpracowników. Świadczyć o tym może zamieszczanie na jego łamach wielu informacji z terenu. Ponadto drukowano listy czytelników do redakcji, cytowano ich fragmenty<sup>26</sup>. Dotyczyły one przeważnie spraw programowych powstania. Korespondencje nadsyłane były początkowo za pośrednictwem władz wojskowych i cywilnych, a później za pośrednictwem poczty polowej.

\*

\*   \*

Zagadnienia walki powstańczej oraz jej celów były wyraźnie eksponowane na łamach „Powstańca”, szczególnie w pierwszych numerach. Intensywnie propagowano i uzasadniano konieczność walki zbrojnej. Już w pierwszym numerze pisma, pod tytułem, grubymi czcionkami informowano o wybuchu powstania oraz o pierwszych sukcesach powstańców. W tym samym numerze tłumaczono przyczyny powstania i jego cel. Pisano: „dnia 3 maja lud dał odpowiedź na matactwa dyplomatyczne. Nie mogąc się dobić sprawiedliwości na drodze układów międzynarodowych, zaapelował do oręża jako do ostatecznej instancji”<sup>27</sup>. I dalej: „Nie jesteśmy wrogami Koalicji, pragniemy uniknąć starć z jej wojskami, lecz odmawiamy jej prawa do decydowania o naszym losie, o którym już raz rozstrzygaliśmy sami. Nie ma takiej mocy na świecie, która zdołałaby nas zakuć z powrotem w kajdany. Pchnięciem bagnetu, ogniem karabino-

<sup>24</sup> *Odezwa do czytelników*, P, nr 10 z 28 V 1921.

<sup>25</sup> CAW, tamże, poz. 12 NKWP G. Śl. Rozkaz nr 2, m. p. dn. 4 VI 1921, p. 12.

<sup>26</sup> Por. np.: Grono powstańców z frontu zachodniego, *Bądźmy karni i wytrwali*, P, nr 11 z 29 V 1921; *Powstańcy spod Katowic, Pod Katowicami*, P, nr 16 z 5 VI 1921; G. Golus, *Nie opuścicie nas*, P, nr 19 z 19 VI 1921; K. B., *W decydującej chwili należy działać zdecydowanymi środkami*, P, nr 20 z 12 VI 1921.

<sup>27</sup> *Do broni!*, P, nr 1 z 7 V 1921.

wym [odpowiemy] na tak nikczemne usiłowania. Przyrodzonego prawa do wolności nikt nam już wydrzeć nie potrafi, chwyciliśmy za broń i nie złożymy jej, póki nie wyzwolimy naszej górnośląskiej ziemi. Nie spoczniemy, póki nie wywalczymy sobie ostatecznie wolności i połączenia z Ojczyzną. Od chwili wybuchu powstania jedynym rządem, który uznajemy, jest rząd dyktatora Wojciecha Korfantego. Jedyne prawne władze na Górnym Śląsku są władze powstańcze. Nikt obcy nie ma prawa wykonywać rządów na tej ziemi, której zwierzchnikiem prawowitym jest lud górnośląski”.

Następnie stwierdzano, że Niemcy zamieszkali na terenach wyzwolonych, jeśli będą się zachowywać lojalnie, będą wzięci w opiekę i nic im się nie stanie.

Wzywając ludność do broni użyto mocnych sformułowań: „Krew poległych wzywa nas do szeregów. Każdy, kto zdolny udźwignąć karabin, winien wstąpić do wojska. Komu wiek i płeć nie pozwalają pochwyć za oręż musi wspierać walczących i nieść wszelką pomoc. Los wasz jest w waszych rękach. Nie wstrzymują nas męczeńskie ofiary. Bez krwi przelewu, bez ofiar nie zdobywa się wolności”.

W kilka dni po wybuchu powstania i osiągnięciu sukcesów przez powstańców zastanawiano się na łamach pisma, w jaki sposób je utrwalić. Drogą wiodącą do tego — wskazywano — jest ustanowienie i utrwalenie władzy polskiej na przejętych terenach, rozpoczęcie normalnej pracy<sup>28</sup>. Dlatego konieczność podjęcia pracy identyfikowano z interesami powstania.

W połowie maja na łamach pisma wystąpiono w obronie powstania przed zarzutami, że jest to ruch niezorganizowany, akt rozpacz i gwałtu, usiłowanie wymuszenia decyzji pomyślnej dla Polski od Rady Najwyższej. Pisano: „Powstanie na Górnym Śląsku jest faktem ogromnej doniosłości! Nie jest ono wcale jakimś nieuporządkowanym, bezładnym aktem rozpacz, ale z jednej strony żywiołowym i samorzutnym, z drugiej zarazem — zupełnie celowym i świadomym ruchem ludu polskiego na Górnym Śląsku. Powstańcy wiedzą, czego chcą, wiedzą, o co walczą, za co krew przelewają; powstańcy chcą burzyć i budować, bezwzględnie burzyć wszelkie intrzygi, konszachty i targi z jakiegokolwiek by one strony pochodziły, a budować wolny, polski — przez lud swój rządzony — Górny Śląsk”<sup>29</sup>.

Zdania powyższe pisano w obliczu przygotowywanej przez Niemców kontrofensywy przeciwko powstańcom. Obawa przed przewagą Niemców skłoniła redakcję do szerzenia wśród szeregów powstańczych wiary w zwycięstwo, konieczność poświęceń, ofiar.

<sup>28</sup> *Do pracy*, P, nr 2 z 10 V 1921; *Co czynić dalej?*, P, nr 5 z 13 V 1921.

<sup>29</sup> *Czego chcą powstańcy górnośląscy?*, P, nr 6 z 14 V 1921.

Na łamach „Powstańca” na początku czerwca zamieszczono artykuł podpisany inicjałami R.B.S., w którym stanowczo stwierdzano wolę dalszej walki. Słowa te wymierzone zostały nie tylko przeciwko polityce rządu polskiego, ale i władzom cywilnym i wojskowym powstania. R.B.S. pisał m. in.: „By nie dopuścić do kompromisu, musimy kierunek wypadków wziąć znowu w swoje ręce. Musimy wyteńczyć wszystkie siły, chwycić się środków śmiałych i wynieść sprawę naszej przyszłości poza obręb zwykłych szachrajstw dyplomatycznych. Powstanie nie może być tylko demonstracją — powstanie musi być decyzją. Tam, gdzie wola ludu, objawiona w głosowaniu, staje się bezsilną, musi rozstrzygnąć krew. Plebiscyt krwi jest silniejszy niż wola p. Lloyd George’a”<sup>30</sup>.

Artykuł podpisany R.B.S. znalazł pozytywny oddźwięk wśród czytelników. Jeden z nich pisał do redakcji: „Pierwsze mądre słowa, jakie czytałem od wybuchu powstania, to artykuł zamieszczony w Waszym piśmie pt. *Powstanie to decyzja*”. Autor postulował następnie powołanie wszystkich zdolnych górnoślązaków do wojska<sup>31</sup>.

Zamieszczanie na łamach pisma artykułów pióra R.B.S., oddźwięk, jaki wywołał u czytelników, należy traktować jako jeden z symptomów powszechnie istniejącego wśród górnośląskiego ludu przekonania o konieczności prowadzenia dalszej, zdecydowanej walki zbrojnej. Przekonanie to utrzymywało się mimo przejściowych niepowodzeń na froncie oraz mimo nacisku rządu polskiego i naczelnych władz powstańczych w kierunku stopniowej likwidacji powstania i przekształcenia go w strajk powszechny. Zdecydowana wola walki aż do zwycięstwa, wbrew rozgrywkom dyplomatycznym, liczenie przede wszystkim na własne siły, zawarte były w wierszach i tekstach pieśni powstańczych zamieszczonych na łamach pisma. Oto np. fragment utworu Olgi Zarzyckiej:

Krew da i życie, a gdy trzeba będzie  
Bez wahań pójdzie na ostatni szaniec!  
Wbrew dyplomatom zwycięstwo zdobędzie  
Śląski powstaniec<sup>32</sup>.

Podobny ton cechował utwór poetycki Józefa Korczaka:

Krew się polała na świadectwo wierze  
W umiłowaną Ojczyznę i prawo,  
Spowity walki śmiertelnej kurzawą  
Lud w siebie Wolność, jak Sakrament bierze!

Hej, zapomniane, milczące rubierze!  
Śląsk robotniczy wzbiera buntu lawą

<sup>30</sup> R. B. S., *Powstanie to decyzja*, P, nr 17 z 7 VI 1921.

<sup>31</sup> K. B., *W decydującej chwili należy działać zdecydowanymi środkami*, P, nr 20 z 12 VI 1921.

<sup>32</sup> Olga Z., *Powstaniec*, P, nr 6 z 14 V 1921.

I wolę swoją pieczętuje krwawo —  
I nie w Wersalu, i nie na papierze<sup>33</sup>.

Stanowcze słowa znajdujemy również we fragmencie innego wiersza pióra nieznanego autora:

Nie złożym broni, choćby stu mecarzy  
Przeciw powstańcom swój wydało sąd.  
Praw naszych deptać niechaj się nie waży,  
Żaden parlament, żaden sejm ni rząd!<sup>34</sup>

Znacznie ostrzej i radykalniej brzmiące zwroty mamy w pieśni śpiewanej przez powstańców na melodię *Marsylianki*. Fragment jej brzmiał:

Powstańców nie wiążą wersalskie traktaty,  
Ni paczka bankierów i tchórzy,  
Niech warczą maszynki, zagrają armaty,  
Lud pęta potarga, kaźń zburzy.

O cześć Wam, szachraje z Londynu,  
Za strugi krwi śląskiej przelane,  
My dzierzym karabin, nie boim się czynu,  
Wyzwolim swe Śląsko kochane!

My skomleć nie będziem o pomoc Paryża,  
Ni błagać Lloyd Georgea w Londynie,  
My pošlem wymowną odpowiedź ze spiżu,  
Śląsk Górny i Polska nie zginie!<sup>35</sup>

Trzecie powstanie śląskie jako masowy ruch narodowo-wyzwoleńczy przeplatało się z elementami walki o wyzwolenie społeczne. Znalazło to silne odbicie na łamach „Powstańca”. Potrzeba walki z panowaniem obcej i rodzimej burżuazji była niejednokrotnie mocno akcentowana. Tak np. w kilka dni po rozpoczęciu powstania pismo donosiło: „Zaczęliśmy. Walczymy o nasze prawo do wolnego życia, o naszą godność ludzką, która nam nie pozwala stać się martwym przedmiotem targu obcych dyplomatów i kapitalistów”<sup>36</sup>. Dalej stwierdzano, że projekt Koalicji o podziale Górnego Śląska jest wyrazem interesów kapitału zachodnioeuropejskiego, który zainteresowany jest w tym, aby Górny Śląsk należał do Niemiec. Nieznany autor konkludował, że Polacy mają dwóch wrogów — jeden to Niemiec, a drugi to kapitalista. W zwycięstwie powstania pragnął widzieć zwycięstwo nad zaborczymi instynktami Niemiec, jak również zwycięstwo „ludu pracującego nad wszechświatową potęgą kapitału”.

W tym samym artykule o celach walki klasowej pisano: „Weszliśmy

<sup>33</sup> J. Korczak, *Walczącym braciom*, tamże.

<sup>34</sup> *Nie złożym broni!*, P, nr 15 z 3 VI 1921.

<sup>35</sup> *Powstaniec z południa, Powstańcy!*, P, nr 14 z 2 VI 1921.

<sup>36</sup> *O co walczymy?*, P, nr 2 z 10 V 1921.

na drogę prowadzącą nas nie tylko do wolności politycznej i do zrzucenia jarzma pruskiego, ale i na drogę prowadzącą nas do wolności społecznej w Polsce. Walczymy o to, ażeby ująć w swe ręce warsztat pracy, aby odebrać garstce kapitalistów źródło wyzysku, aby stać się samowładnym panem tych skarbów, które się słusznie należą tylko tym, którzy je wydobywają, tj. robotnikowi i rolnikowi. Cel naszej walki jest więc podwójny. Dążymy do złączenia naszego kraju z naszą ojczyzną, Rzeczpospolitą Polską. Dążymy do oddania skarbów tej ziemi jej prawdziwemu właścicielowi — ludowi pracującemu”.

Element walki klasowej zaakcentowany został również w wydanej po pierwszych sukcesach zbrojnych odezwie do robotników, wzywającej ich do przystąpienia do pracy w fabrykach, hutach, kopalniach. Potrzebę podjęcia pracy argumentowano następująco: „Cała produkcja węgla i przerobionego żelaza jest naszą, powstańców, własnością. Za węgiel, za wyroby fabryk i hut otrzymamy pieniądze na opłacenie mas robotniczych, na zaopatrzenie należne żołnierzy i ich rodzin [...] Nie weźmie obcy produktów krwawego trudu Waszych rąk. Wszystko pójdzie na potrzeby ludu pracującego i na potrzeby powstania [...] Stanowczość rewolucyjna powstańczych władz złamie opór czy niechęć urzędników i pracodawców. Nie będzie próśb czy rewolucyjnych namawiań. Rozkaz, za którym pójdzie rewolucyjny czyn”<sup>37</sup>.

Pisząc o celach powstania stwierdzano w „Powstańcu”, że nigdy dotąd nie walczone w obronie szczytniejszych haseł, że żadna walka nie była bardziej uprawnioną i że żaden żołnierz nie był w większym stopniu bojownikiem wolności. W związku z tym nawoływano powstańców i cały lud górnośląski w imię tej walki do karności, wytrwałości, mężności i ofiarności w boju.

Ocena ruchu komunistycznego na łamach „Powstańca” nie była w całym okresie jego wydawania jednolita. W pierwszych numerach pisma, ruchu tego na Górnym Śląsku prawie w ogóle nie dostrzegano. Fakt ten należy łączyć z zamieszczeniem dość radykalnych sformułowań odnośnie do celów powstańczej walki zbrojnej, wyrażających niewątpliwie pobudki działania mas ludowych w powstaniu. Artykuły niechętnie ruchowi komunistycznemu lub wprost mu wrogie zaczęto zamieszczać od końca maja 1921 r. Krytykę działalności komunistów śląskich łączono z obroną przed Niemcami. Stwierdzano, że Niemcy posługują się komunizmem, organizują strajki celem rozbicia jedności robotników polskich, szerzą nieufność do władz powstańczych. Doceniając jednak popularność haseł komunistycznych, postulowano na łamach pisma rozwinięcie propagandy antykomunistycznej<sup>38</sup>.

<sup>37</sup> *Do pracy, tamże.*

<sup>38</sup> *Niemieckie metody walki z powstaniem, P, nr 13 z 1 VI 1921.*

W jednym z numerów „Powstańca”, w reportażu z podróży koleją, autor, podpisany inicjałami A.F., ostro wystąpił przeciwko działalności komunistów na Górnym Śląsku. Zarzucał im prowadzenie agitacji tylko przeciwko polskim kapitalistom oraz to, że chcą wywołać „rabunki i ruchy, żeby szlachetny ruch powstańczy przerodził się w bandytyzm o charakterze komunistycznym. Wówczas burżuazja zaczęłaby krzyczyć, że w Polsce komunizm, anarchia i Anglia dopięłaby swego”<sup>39</sup>. Olga Zarzycka w ruchu komunistycznym dopatrywała się jedynie działalności nacjonalistów niemieckich<sup>40</sup>.

Powyższa argumentacja w walce z komunistami kontynuowana była w jednym z ostatnich numerów pisma. W numerze tym pisano, że Niemcy ogłaszają, iż ruch powstańczy zmienia się w bolszewizm. Ostrzegano w związku z tym przed Niemcami, a szczególnie przed komunistami, twierdząc, że będą oni próbować wciskać się w szeregi powstańcze i propagować przewrót bolszewicki. Dlatego apelowano o wydawanie w ręce władz powstańczych „agitatorów bolszewickich”<sup>41</sup>. Równie wrogi był stosunek redakcji „Powstańca” do Rosji Radzieckiej. Pozytywnie natomiast ustosunkowano się do idei współpracy politycznej i gospodarczej Polski z Rosją (oczywiście burżuazyjną). Wysuwano ten postulat jako konieczność dla zapewnienia pomyślnej przyszłości Polsce oraz dla podkreślenia obcości i szkodliwości polityki angielskiej dla narodu polskiego<sup>42</sup>.

Mimo wrogiego stosunku do komunizmu na łamach pisma zamieszczono informacje o przychylnym ustosunkowaniu się do powstania i powstańców komunistycznej prasy zachodnioeuropejskiej<sup>43</sup>.

Na łamach „Powstańca” poświęcano wiele uwagi stosunkowi rządu

<sup>39</sup> A. F., *Z podróży koleją*, P, nr 19 z 9 VI 1921; *Nie pobiązać agitatorom komunistycznym*, tamże.

<sup>40</sup> *Bytom-Wirek*, P, nr 9 z 25 V 1921.

<sup>41</sup> J. P., *Baczność*, P, nr 22 z 18 V 1921.

<sup>42</sup> *Anglia, Polska, Rosja*, P, nr 11 z 25 V 1921. Nieznany autor m. in. pisał: „Polska nie będzie nigdy kolonią angielską. Zagrożona polityką Anglii skorzysta, że pókój w Rydze powierzchnię starcia między nią a Rosją doprowadził do rozmiarów normalnych, postara się nawiązać z Rosją nie tylko stosunki przyjaźni, lecz ponadto znaleźć formę państwowego z nią współzycia, nie naruszając godności i niepodległości narodu polskiego”.

<sup>43</sup> *Obłuda*, P, nr 7 z 15 V 1921; *Socjaliści francuscy za Polską*, P, nr 15 z 3 VI 1921. Pisząc o stanowisku socjalistów francuskich wobec Górnego Śląska m. in. scharakteryzowano artykuł naczelnego redaktora „Humanité” M. Cachina pt. *Wasalstwo Polski* zamieszczony na łamach tej gazety. Cachin stwierdzał, że Polska stała się wasalem wielkich państw kapitalistycznych walczących ze sobą na polu gospodarczym i politycznym. Na Polskę rzuciła się burżuazja międzynarodowa na czele z angielską. Anglia zabrała Polsce Gdańsk i pragnie ją gospodarczo uzależnić od siebie. Na koniec autor artykułu w „Powstańcu” stwierdził, że socjaliści francuscy byli stale Polsce przychylni.

i społeczeństwa polskiego do powstania. Z jednej strony była to prośba o pomoc, z drugiej informowano o przejawach sympatii społeczeństwa polskiego dla powstania i powstańców. Informowano również o poczynaniach władz polskich odnośnie do losów Górnego Śląska. Ocena pomocy ze strony Polski nie zawsze była pozytywna. Dotyczyło to szczególnie pomocy rządu polskiego dla powstania. Na pomoc tę powstańcy szczególnie oczekiwali w drugiej połowie maja w obliczu przygotowywania się strony niemieckiej do kontrofensywy. W jednym z artykułów wydrukowanych w tym czasie pisano, zwracając się do Polski: „Wysyłałaś swe siły zbrojne, rzucałaś miliardy, by dopomóc stać się narodami ludom, które nie wiedziały, czym są naprawdę. Czy możesz patrzeć obojętnie, jak górnośląski chłop i robotnik wyrabiają sobie drogę do Ciebie?” I dalej: „Ufamy Ci, Polsko, Ojczyzno Umilowana, ufamy Ci Narodzie, ufamy bezgranicznie, że nie opuścisz nas w potrzebie”<sup>44</sup>.

W innym miejscu czytamy: „Za powstańcami w ich bojowej robocie musi stanąć cała ludność polska! Nikomu, w kim bije serce polskie, nie wolno przypatrywać się temu, co się dzieje na Górnym Śląsku bezczynnie”<sup>45</sup>.

Jeśli chodzi o ocenę stosunku rządu polskiego do powstania, to w pierwszych numerach pisma była ona pozytywna<sup>46</sup>. Poczynając jednak od końca maja ocena ta była krytyczna. Zarzucano rządowi polskiemu, że nie interesuje się losami ludności polskiej na Górnym Śląsku, zbyt nikłej udziela pomocy powstańcom, skłania się do uznania projektu wielkich mocarstw podziału Górnego Śląska na trzy części. W końcu maja na łamach „Powstańca” zamieszczono odezwę przedstawicieli wszystkich grup walczących na froncie, w której czytamy: „Raczej wojna niż takie nieuczciwe rozwiązanie sprawy! My Gliwic ani Zabrze nie damy! Polska, która poszłaby na podobny kompromis, naraziłaby się na wstrząśnienia największe, jakie dadzą się pomyśleć. Albo Polska chce mieć Górny Śląsk, to jest przynajmniej blok Korfatego, albo się go wyrzeka. Coś pośredniego nie jest możliwe. Sprrowadziłoby najgwałtowniejszy protest. Dotąd, a nie dalej! Jeżeli rząd polski nie czuje w sobie dość siły, niech ustąpi”<sup>47</sup>.

W końcowych numerach pisma zamieszczano krytyczne uwagi pod adresem rządu i narodu polskiego za niedostateczną pomoc powstańcom. W jednym z numerów robotnik metalowy z powiatu gliwickiego, powstaniec Gerhard Golus, pisząc, że Niemcy przysyłają regularne wojska z Bawarii do walki z powstańcami, zapytuje, dlaczego tego nie może uczynić Polska. Autor nie wierzy w skuteczną pomoc Francji, która za-

<sup>44</sup> *Pamiętaj, Polsko!*, P, nr 6 z 14 V 1921.

<sup>45</sup> *Nasze obowiązki w obecnej chwili*, P, nr 7 z 15 V 1921.

<sup>46</sup> *Sprawa górnośląska w Sejmie polskim*, P, nr 6 z 14 V 1921.

<sup>47</sup> *Nie damy Zabrze i nie damy Gliwic*, P, nr 11.



jęta jest realizacją własnych planów. Zwracając się do polskich robotników i chłopów pisał: „Robotnicy i chłopci! Niech nikt nie powie, że Polska umie tylko wojować o szlacheckie fortuny, a robotników i chłopów górnośląskich pozwala przehandlować lichwiarzom angielskim. Ludu polski, nie dopuść do takiej hańby!”<sup>48</sup>

Słowa podobnie gorzkich wymówek pod adresem Polski zamieszczono w jednym z następnych numerów pisma. Nieznany autor pisał, że podczas gdy Niemcy łamią neutralność, traktat wersalski, nie dotrzymują przyjętych zobowiązań wobec Górnego Śląska, „Polska patrzy na to wszystko obojętnie i biernie. Polska zamyka ściśle swe granice i chce się odzielić chińskim murem od Górnego Śląska, by nie słyszeć jęków, krzyku pomocy najwierniejszych synów, którzy umierają w obronie nie tylko swoich, ale przede wszystkim jej interesów. Polska ogłasza neutralność w tej walce, która się toczy nie o większy lub mniejszy szmat ziemi, nie o większe lub mniejsze bogactwa, ale o byt, życie, istnienie ludu polskiego, który nauczony wiekowym doświadczeniem, zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że wydany na łup Germana zginie marnie [...] Czy zbołały i pozbawiony pomocy lud górnośląski nie krzyknie kiedyś do Ciebie Polsko: Nie matką ty naszą, ale macochą? [...] Zastanówcie się nad tym, panowie z Warszawy”<sup>49</sup>.

Podobny ton przenika rezolucję Obywatelskiej Rady Miejscowej w Wirku zamieszczoną na łamach pisma. Rezolucja ta skierowana została do dowództwa powstania i rządu polskiego. Pisze się w niej o gotowości prowadzenia walki do końca bez względu na stanowisko rządu polskiego, który tak popiera powstanie, jakby mu na Górnym Śląsku nie zależało<sup>50</sup>.

Przedmiotem szczególnego zainteresowania redakcji „Powstańca” była postawa wielkich mocarstw wobec sprawy górnośląskiej. Spośród wielkich mocarstw główną uwagę zwracano na politykę Francji, Anglii i Włoch, na wystąpienia przedstawicieli tych państw na forum Rady Najwyższej i Rady Ambasadorów. Mniej uwagi poświęcano polityce Stanów Zjednoczonych wobec Polski. W pierwszych numerach pisma nie pisano wiele o reakcji na wybuch powstania ze strony Anglii i Francji. W miarę upływu czasu zwracano uwagę na negatywny stosunek rządu angielskiego do powstania. Tak np. szeroko informowano o przemówieniu Lloyd George'a w Izbie Gmin w dniu 13 maja 1921 r. W przemówieniu tym brytyjski premier stwierdził, że Polska nie ma historycznych praw do Górnego Śląska, gdyż 600 lat go nie miała, że powstańcy złamali traktat

<sup>48</sup> *Nie opuście nas*, P, nr 19 z 9 VI 1921.

<sup>49</sup> *Co robią Niemcy, a co Polska?*, P, nr 21 z 16 VI 1921.

<sup>50</sup> *Wodzom ruchu zbrojnego i rządowi polskiemu pod rozwagę!*, P, nr 22 z 19 VI 1921.

wersalski, wreszcie że ludność polska na Górnym Śląsku to ludność napływowa<sup>51</sup>.

Z zadowoleniem natomiast informowano o wywiadzie prezydenta Brianda, w którym wprawdzie zganił on sam wybuch powstania, ale jednocześnie stwierdził, że rozwija się ono wewnątrz terytorium Górnego Śląska. Ponadto bronił Polski wobec Niemiec<sup>52</sup>.

Krytyka polityki Anglii wobec Górnego Śląska przeprowadzana była przez cały czas wydawania pisma. Natomiast ocena polityki Francji ulegała wahaniom. Pozytywna początkowo ocena tej polityki z biegiem czasu została zastąpiona uwagami, w których można wyczuć rezerwę, rozczarowanie, a w końcu i niechęć<sup>53</sup>.

Wyrażając niezadowolenie, krytykując poczynienia rządu angielskiego wobec Górnego Śląska, m. in. pokazywano przywiązanie ludu górnośląskiego do Polski. Tak więc w jednym z numerów zamieszczono list robotnika z huty „Laura” Filipa Godka do Lloyd George’a. Autor listu pisał: „My, Polacy, zrodzeni w niewoli, nie będziemy niemiecką Irlandią. Prędzej zniszczymy wszystkie kopalnie, wysadzimy w powietrze wszystkie huty, a sami jako tułacze bezdomni wyjdziemy w szeroki świat, aniżeli zostaniemy niemieckimi niewolnikami”<sup>54</sup>. Atakując Lloyd George’a za jego zachęcanie Niemców do walki z powstańcami naczelny redaktor „Powstańca” Jan Przybyła w jednym z artykułów wstępnych stwierdzał, że postępowanie takie oznacza „grę na nutę irlandzką”, którą Polacy górnośląscy dobrze znają i podobnie jak bohaterski naród irlandzki będą walczyć tak długo o swą wolność, aż ją zdobędą<sup>55</sup>. Negatywny stosunek Anglii do sprawy powrotu Górnego Śląska do Polski tłumaczono m. in. interesami imperializmu angielskiego. Imperializm ten bowiem dąży do osłabienia wpływów Francji na terenie Górnego Śląska. Zwracano przy tym uwagę, że rywalizacja angielsko-francuska o Śląsk może spowodować wybuch nowej wojny w Europie.

Na łamach „Powstańca” niejednokrotnie pisano o równie nieprzyjawnym jak Anglii stanowisku Włoch do sprawy powrotu Górnego Śląska do Polski. Włosi popierali Anglików w polityce międzynarodowej, oficerowie włoscy przebywający na terenach plebiscytowych sprzyjali Niemcom<sup>56</sup>.

O polityce innych państw zachodnich wobec sprawy śląskiej wyraża-

<sup>51</sup> *Pogróżki Lloyd George’a*, P, nr 8 z 23 V 1921.

<sup>52</sup> *Stanowisko Francji w sprawie śląskiej*, tamże.

<sup>53</sup> *W użet, Miejmy się na baczności*, P, nr 13 z 1 VI 1921.

<sup>54</sup> *List górnik do p. Lloyd George’a*, P, nr 8 z 23 1921.

<sup>55</sup> J. P., *W decydującej chwili*, P, nr 9 z 25 1921.

<sup>56</sup> *Stanowisko Włoch w naszej sprawie*, P, nr 8; *Włosi w obronie strosstruplerów*, P, nr 13.

no się na ogół pozytywnie. Na łamach pisma znajdziemy tony proame-rykańskie. Jako przykład do naśladowania dla powstańców wskazywano męstwo Amerykanów w walce z Anglią o wolność. Wyrażano wiarę, że rząd i lud amerykański ujmie się za Polską, gdy zobaczy męstwo powstańców<sup>57</sup>. Informowano również o przyjaznym stosunku Belgii oraz prasy hiszpańskiej do Polski w sprawie górnośląskiej<sup>58</sup>.

Próbując poddać ocenie dorobek redakcji i administracji pisma w zakresie jego rozpowszechniania należy brać pod uwagę różne okoliczności — tak sprzyjające, jak niesprzyjające. Do tych pierwszych należy zaliczyć fakt, że „Powstańiec” był organem naczelnych władz powstańczych i w związku z tym korzystał z pewnych ułatwień w postaci dotacji pieniężnych, materiałów, surowców, środków komunikacji i łączności itp. Natomiast niekorzystny był fakt wydawania pisma w czasie działań wojennych i wynikających stąd ograniczeń, oszczędności. Wymienione powyżej okoliczności nie są — oczywiście — ani kompletne, ani też przedstawione wyczerpująco.

Jednym z podstawowych warunków zasięgu oddziaływania pisma była wysokość jego nakładu. Według danych z pierwszych dni czerwca 1921 r. jednorazowy nakład „Powstańca” był stosunkowo wysoki: wynosił on 20 tys. egzemplarzy. Nakład pierwszych numerów pisma nie był tak wysoki i wahał się w granicach kilku tysięcy egzemplarzy. Druk jego odbywał się na koszt Naczelnego Dowództwa Wojsk Powstańczych. Cena druku pojedynczego numeru pisma była niewysoka. Koszty druku, papieru i inne wydatki częściowo pokrywane były z wpływów na prenumeratę oraz ze sprzedaży<sup>59</sup>. Cena pojedynczego numeru pisma była zróżnicowana; w kolportażu cywilnym na Górnym Śląsku wynosiła: nr 1—7 20 fenigów, a nr 8—19 30 fenigów, natomiast na terenie Polski poza Górnym Śląskiem bez zmian — 5 marek. Poczynając od numeru 20(12 V 1921) cena egzemplarza „Powstańca” podniesiona została do 50 fenigów niemieckich za numer<sup>60</sup>. Równocześnie zmniejszono częstotliwość jego ukazywania się do trzech razy na tydzień. Jako powód podniesienia ceny i zmniejszenia częstotliwości wydawania podano trudności techniczne i zwiększenie się ogólnych kosztów wydawania<sup>61</sup>. Przeważająca część nakładu pisma rozprowadzana była bezpłatnie wśród powstańców<sup>62</sup>.

<sup>57</sup> *Do broni*, P, nr 19.

<sup>58</sup> *Belgia w obronie Górnego Śląska*, P, nr 9; *Hold Belgii dla Polski*, P, nr 15.

<sup>59</sup> CAW, 130.1.24, poz. 57. Pismo Wydziału Prasowego NKWP z 4 VI 1921 do Oddziału II NDWP w sprawie zapłacenia za druk należności nr 8—15 „Powstańca” firmie K. Miarka.

<sup>60</sup> Tamże, 130.1.24, poz. 85. Pismo Szefa Wydziału Prasowego NDWP do Naczelnej Władzy Górnego Śląska z 25 maja 1921.

<sup>61</sup> *Do czytelników*, P, nr 20 z 12 VI 1921.

<sup>62</sup> CAW, 130.1.24, poz. 85.

Podstawowa część dwudziestotysięcznego nakładu pisma rozprowadzana była na Górnym Śląsku, głównie wśród samych powstańców. Na przełomie maja i czerwca 1921 r. każda z grup powstańczych otrzymywała poprzez kurierów po 3 tysiące egzemplarzy pisma. Dalsze egzemplarze rozsyłano w sposób następujący: 1000 egz. przekazywano Komendzie Etapu powiatu katowickiego, po kilkaset i kilkadziesiąt dawano komendom, instytucjom i oddziałom wojskowym oraz komórkom władzy naczelnej w Szopienicach i ponad 1000 egz. rozprzedawano ludności cywilnej miejscowej i okolicznych gmin. Ponadto 5000 egz. oddawano do kolportażu w Polsce firmie „Czytaj” Dziechlickiego w Sosnowcu<sup>63</sup>. Pismo rozsyłane było również do rozprzedaży agencjom dzienników we wszystkich większych miastach polskich<sup>64</sup>.

Rozprowadzaniem pisma na szczeblu centralnym zajmowała się administracja „Powstańca”. Celem rozszerzenia kolportażu na cały obszar oswobodzony przez powstańców rozesłano do komendantur placów lub komendantur dworców kolejowych kontrakty i warunki, na jakich zamierzono oddać pismo w komis kolporterom. Nakład pisma przesyłano przeważnie pociągami przez kurierów biur prasowych; dowódcy grup powstańczych wyznaczali bowiem specjalnych kurierów, których obowiązkiem było zabierać nakład pisma z jego administracji.

W końcu maja 1921 r. Oddział II NDWP wydał rozkaz podwładnym władzom, a szczególnie władzom kolejowym, aby ułatwiały rozsyłkę „Powstańca”<sup>65</sup>. Bardzo istotną rolę w rozprowadzaniu i rozprzedaży pisma odgrywały komendy dworców. Personel tych komend otrzymywał „Powstańca” bezpłatnie. Część nakładu sprzedawana była w budkach dworcowych oraz podróżnym w pociągach w czasie postoju. W komendach dworców kolejowych za pośrednictwem kurierów składano przesyłki pisma przeznaczone dla miejscowych kolporterów. Kolporterzy odbierali przesyłki po wylegitymowaniu się odpowiednim zaświadczeniem wystawionym przez komendanta miejscowego. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży komendanci dworców przesyłali każdego 10, 20 i ostatniego dnia miesiąca do administracji „Powstańca”<sup>66</sup>. Kolporterzy otrzymywali tytułem rabatu 10 fenigów od każdego zamówionego egzemplarza.

Organizacja kolportażu pisma wśród zasadniczych grup i mniejszych oddziałów powstańczych oraz wśród ludności cywilnej nie była jednolita. Tak np. przy Oddziale I Organizacyjnym dowództwa grupy „Wschód”

<sup>63</sup> Tamże, 130.1.24, poz. 57. Pismo Wydziału Prasowego do władzy Naczelnej z 4 VI 1921.

<sup>64</sup> CAW, 130.1.24, poz. 87. Plan kolportażu „Powstańca” (kopia — brak daty).

<sup>65</sup> Tamże, 130.1.24, poz. 20. Pismo Wydziału Prasowego do Wydziału II NKWP z 30 maja 1921 r. w sprawie uregulowania kolportażu i w sprawach redakcyjnych.

<sup>66</sup> Tamże, 130.1.27. Pismo Wydziału Prasowego Oddz. II NDWP do komendantów dworców kolejowych z 2 VI 1921 r.

w końcu maja 1921 r. utworzono Referat Kulturalno-Oświatowy, którego zadaniem było przede wszystkim zorganizowanie regularnego kolportażu gazet (w tym „Powstańca”). Dowództwo każdego pułku otrzymało rozkaz wyznaczenia spośród grona oficerów jednego referenta oświatowego, do którego zadań należało przeprowadzenie pracy kulturalno-oświatowej w danym oddziale. Referent oświatowy przy dowództwie każdego pułku lub samodzielnego batalionu otrzymał z kolei rozkaz wyznaczenia przy każdej kompanii męża zaufania, którego obowiązkiem miało być m. in. zajmowanie się rozdziałem gazet, broszur itp.<sup>67</sup> Kierownikiem Referatu Kulturalno-Oświatowego przy Oddziale I Organizacyjnym dowództwa grupy „Wschód” został mianowany ks. kpt Krawczyk.

Powyższe posunięcia organizacyjne w grupie „Wschód” dokonane zostały prawdopodobnie w wyniku interwencji ze strony Wydziału Prasowego i administracji „Powstańca”. W grupie tej bowiem w końcu maja wystąpiły zaniedbania w kolportażu pisma. Zdarzył się nawet wypadek, że ani jeden powstaniec z całego oddziału z powiatu strzeleckiego koło Góry Św. Anny nie wiedział nic o „Powstańcu”, gdy tymczasem w referacie prasowym dowództwa grupy „Wschód” leżały paczki nieporozsyłanych gazet<sup>68</sup>.

W grupie „Wschód” praca kulturalno-oświatowa na początku czerwca uległa znacznej poprawie. Kolportaż „Powstańca” został dobrze zorganizowany. Trudności w prawidłowym przeprowadzaniu kolportażu wystąpiły ponownie w połowie czerwca 1921 r., tym razem z winy Referatu Prasowego NDWP. Referat ten bowiem przez kilka dni z rzędu nie nadysłał w ogóle „Powstańca”<sup>69</sup>.

W grupie „Południe” organizowaniem kolportażu pisma zajmowali się referenci prasowi poszczególnych oddziałów. W tej też grupie, według relacji Wydziału Prasowego, w końcu maja 1921 r. kolportaż „Powstańca” przebiegał sprawnie.

Ludność cywilna zaopatrywała się w „Powstańca” przeważnie w kioskach dworcowych lub pociągach. Ponadto rozprawdaniem pisma wśród ludności cywilnej w obrębie poszczególnych grup powstańczych zajmowały się m. in. osoby cywilne. Tak na przykład funkcję tę w obrębie grupy „Południe” spełniali Józef Bednorz i Paweł Jon, zamieszkali w Rytułowach<sup>70</sup>.

<sup>67</sup> Tamże, 130.1.24, poz. 2. Rozkaz Dowództwa grupy „Wschód” Oddziału I z 28 V 1921. Por. instrukcja oświatowa nr 1, tamże. W sprawie kolportażu naszego pisma, P, nr 16 z 5 VI 1921.

<sup>68</sup> Tamże, 130.1.24, poz. 63. Pismo Wydziału Prasowego Oddziału II do Dowództwa grupy „Wschód” z 31 V 1921.

<sup>69</sup> Tamże, 130.1.28. Pismo Dowództwa grupy „Wschód” do redakcji „Powstańca” z 16 VI 1921.

<sup>70</sup> Tamże, 130.1.24, poz. 63. Pismo Wydziału Prasowego do Józefa Bednorza i Pawła Jona z 31 V 1921 r.

\*

\* \*

„Powstaniec” jest przykładem pisma, którego założenie oraz losy były ściśle związane z konkretnym wydarzeniem — trzecim powstaniem śląskim. Pismo zaczęto wydawać niebawem po wybuchu powstania, zakończono z chwilą jego likwidacji. Roli pisma w powstaniu, jego znaczenia dla ludności nie da się konkretnie wymierzyć. Nie ulega jednak wątpliwości, że były one duże. Jak na ówczesne warunki znaczny był nakład jednorazowy i duża częstotliwość wychodzenia. Obok roli informatora spełniał również rolę propagandową, agitacyjną. Treść jego prawie w całości poświęcona była sprawom górnośląskim. Roli informacyjnej „Powstańca” nie sposób nie doceniać, mimo że informacje pisma były czasem spóźnione.

Wydaje się, że bardziej istotną rolę odgrywało pismo w dziedzinie propagandowej. Rolę propagandową spełniały szczególnie komentarze, opowiadania, wiersze o tematyce powstańczej, wreszcie listy powstańców. W tekstach tych znalazła odzwierciedlenie z jednej strony polityka władz wobec powstania, z drugiej nastroje nurtujące szerokie rzesze powstańców. Na łamach pisma, obok nurtu zdążającego do osłabienia siły powstania, przekształcenia go w obawie przed rewolucją ludową w demonstrację zbrojną wobec wielkich mocarstw, znalazł odbicie nurt wyrażający konsekwentną wolę walki o przyłączenie całego Górnego Śląska do Polski. Nurt ten zawierał w sobie elementy dążeń klasowych szerokich rzesz proletariatu śląskiego. Łączenie walki o wyzwolenie narodowe z hasłami walki o wyzwolenie społeczne znalazło w „Powstańcu” dobitne odzwierciedlenie. Należy wnioskować, że pod naciskiem radykalnie usposobionych mas ludowych Górnego Śląska, również ludzie niechętni hasłom walki o wyzwolenie społeczne uciekali się do używania na łamach pisma słownictwa, mającego świadczyć o ich postępowości.

Na łamach pisma oraz w gronie jego redakcji znalazła odbicie walka pomiędzy Korfantym i jego stronnictwem z jednej strony a grupą piłsudczyków z drugiej. Wyrazem tej walki był stosunek do powstania i jego celów. Piłsudzcy, dążąc do objęcia władzy nad powstaniem, głosili hasło zdecydowanej walki aż do zwycięstwa. W ten sposób występowali przeciwko Korfantemu jako dyktatorowi powstania. Hasła te miały szerokie poparcie wśród powstańców. Piłsudzcy nie mieli jednak w swoim gronie popularnych indywidualności. Przygniatała ich w sposób oczywisty popularność i autorytet dyktatora Korfanteo. Początkowo, gdy „Powstaniec” był organem dowództwa grupy „Wschód”, zwolennicy Piłsudzkiego mieli w jego redakcji wyraźne wpływy. Było to zresztą odzwierciedleniem ich wpływów w dowództwie grupy „Wschód”. Korfanty

postanowił zmienić ten stan rzeczy. Wraz z przejęciem „Powstańca” przez Wydział Prasowy Oddziału II NDWP nastąpiła zmiana redaktora naczelnego i osłabły wpływy zwolenników Piłsudskiego. Wpływy te uległy dalszemu osłabieniu po nieudanym puczu w dowództwie grupy „Wschód” oraz po dymisji niektórych redaktorów „Powstańca”.

Próbując dokonać ogólnej oceny „Powstańca” należy stwierdzić, że w jego treści dominowała wola zdecydowanej walki aż do zwycięstwa. Propagowanie woli walki, ofiarności, wytrwania, poświęcenia miało wpływ na trwanie powstania i w rezultacie przyczyniło się do powrotu do Polski już wówczas znacznej części Górnego Śląska. Prowadzenie natomiast walki z wpływami niemieczyzny<sup>71</sup> w tej części kraju wpłynęło na szybsze jej zespolenie z macierzą.

<sup>71</sup> O naszej polskiej mowie górnośląskiej, P, nr 15 z 3 VI 1921; Widome znaki niemieczyzny, P, nr 14 z 2 VI 1921.